

Święto nauki polskiej w Warszawie.

Warszawa zdała egzamin. W okresie dziejowego przewrotu, wśród huku armat i krwawej pożogi, która usiała mogiłami i zgliszczami ziemię polską, stolica Polski nie ugięła się pod brzemieniem najcięższych ofiar i w tym tragicznym dla narodu polskiego momencie dała dowód swej siły duchowej, zapalając stłumione uciskiem rosyjskim, lecz nigdy nie zgaszone ognisko nauki polskiej. W kilka zaledwie tygodni, w czasie, gdy wojska rosyjskie opuszczały Królestwo Polskie, pałac i niszczyć wszystko za sobą, a zwycięskie armie staczały jeszcze zacięte walki z ustępującym, lecz upartym wrogiem — Warszawa stworzyła szkolnictwo polskie, uwieńczone w dniu 15 listopada otwarciem polskiego Uniwersytetu i polskiej Politechniki. To też dzień ten, w tak ciężkich i ponurych dla całej Polski czasach, stał się prawdziwym świętem — polskiej kultury i polskiego ducha narodowego, którego nie mogła i nie może złamać najbrutalniejsza przemoc...

Akt otwarcia Uniwersytetu i Politechniki odbył się bardzo uroczystie. Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Jana, profesorowie, przedstawiciele polskiego społeczeństwa i delegaci najrozmaitszych instytucji udali się do Uniwersytetu i Politechniki, witani owacyjnie przez zgromadzone na ulicach tłumy. Tam rozpoczęła się właściwa uroczystość w obecności przedstawicieli władz niemieckich.

Uniwersytet, którego rektorem został znany lekarz dr. Brudziński, rozpoczął natychmiast po otwarciu swą działalność na wszystkich wydziałach, a mianowicie: lekarskim, prawnym, filozoficznym i matematyczno-przyrodniczym. Już w kilka dni po otwar-



Święto nauki polskiej w Warszawie: Rektor Uniwersytetu warszawskiego dr. Brudziński (X) oczekuje na gości podczas uroczystości otwarcia uczelni.

szewicz, zostały otwarte następujące wydziały: inżyniera rolna, architektura, elektrotechnika, inżyniera budowlana, mechanika i chemia. Na Politechnikę

polskiej nauki, a fakt ten odbił się radosnym echem w całej Polsce.



Wieś, spalona przez uciekającego nieprzyjaciela.



Śladem odwrotu Rosyan:

Rosyjskie okopy pod Lublinem.

ciu Uniwersytetu liczba słuchaczy wynosiła z górą tysiąc.

Na Politechnice, której rektorem został inż. Stra-

w pierwszych dniach po otwarciu zapisało się przeszło sześćuset słuchaczy.

Tak więc w Warszawie zapłonęły na nowo ogniska

Dzień modłów za Polskę w Ischlu.

Echo głosu Ojca św., wzywającego świat katolicki do modłów za Polskę w dniu 21 listopada, odbiło się także i w Alpach, w Ischlu, gdzie ranni i chorzy polscy żołnierze w miejscowych szpitalach w znacznej jeszcze liczbie przebywają. Polscy żołnierze w dniu tym przystąpili w czasie mszy św., celebrowanej przez ks. Jana Głaba, wojskowego duszpasterza, do świętych Sakramentów na intencję potrzeb Polski.

W uroczystości tej, która odbyła się w szpitalu powszechnym, oprócz żołnierzy Polaków i księdza Głaba wzięli ochotnie udział pp.: Reischel, nadporucznik i komendant stacyjny w Ischlu, przedtem radca namiestnictwa w Lincu, nader sympatyczny i troskliwy o zdrowie fizyczne i duchowe żołnierzy w tamtejszych szpitalach, dr. Mayer, prymaryusz, bardzo wybitny lekarz, dr. Thiess, sekundaryusz, ks. Kokta (Czech), wielki przyjaciel żołnierzy, siostra Sylwia, przełożona, z swymi siostrami pielęgniarkami i Ramsauer, zarządca szpitala.

Uroczystość zakończyła się wspólną fotografią, którą zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

Powrót tułaczy krakowskich.

Po przeszło rok trwającym wygnaniu zaczęli wreszcie wracać do Krakowa tułacze, wyewakuowani do baraków choczeńskich. Pierwszy pociąg, wiozący około tysiąca uchodźców z Chocenia, przybył w dniu 25 listopada.



Święto nauki polskiej w Warszawie: Zewnętrzny widok jednego z budynków Uniwersytetu warszawskiego.